

# Chivas, comme des garçons

Dzisiaj znowu mi się śniłaś (odejdz)  
Mój ból to jest twoja wina (wszystko gra?)  
Nauczyłem się przeklinać  
(U mnie jest strasznie)  
(Co tam? Co tam? Co tam? Co tam? Co tam?)

[Zwrotka 1]

Uh, wszyscy się pytają, czemu krzyczę  
Wszyscy się pytają, czemu piszę  
Rodzina się pyta o muzykę (tak nagle?)  
Zaczyna się robić głośno, kiedy wolę ciszę (naprawdę)  
Boję się napisać  
Chciałbym się dowiedzieć co u Ciebie słychać  
Od tych czasów, gdy nie mam całej mordy w kolczykach  
I pomimo tego w sumie nie zmieniam oblicza  
I jagodowe Lucky Strike  
Chciałaś, bym się zmienił - jestem taki sam  
Tylko lajki mam, pokazuję znak pokoju na zdjęciach  
Ciekawe, czy Twój numer jest aktywny  
Bo pamiętam niektóre jego cyfry  
A Ty krzywdy, w każdej poszukuję Twojej podobizny

[Refren]

Ona jest bez serca (ma je na butach)  
Tak jak comme des co-comme des garçons  
Ta dziewczyna to zło  
Brudne kluby, spłuczki, proch  
Ona ma serce na butach  
Tak jak comme des co-comme des garçons  
Ta dziewczyna to zło  
Brudne kluby, spłuczki, proch

[Zwrotka 2]

Wychodzę na podwórko, na ławkę, jest późno  
Siadam i odpalam sobie fajkę  
Widzę już jutro, bo jaśniej i czuć to  
Że życie spierdała mi coraz bardziej, oh  
Wychodzę z siebie dla Ciebie, mała  
Ogromnym kosztem, a na Ciebie to nie działa, oh  
Ulice obrastają w tulipanach  
Obok tagi miłosne napisane na ścianach  
Ciekawe, czy odczytasz  
Przez Ciebie nie śpię, dzięki Tobie zasypiam  
Mamy wspólne zdjęcia zapisane na kliszach  
Myślę o niej częściej, ona o narkotykach  
Mijamy się na mieście, powietrze robi się ciężkie  
Chciałbym je bardziej i kurwa nie cierpieć  
I nie podejść, bo czekam, aż mi przejdiesz

[Refren]

Ona jest bez serca (ma je na butach)  
Tak jak comme des co-comme des garçons  
Ta dziewczyna to zło  
Brudne kluby, spłuczki, proch  
Ona ma serce na butach  
Tak jak comme des co-comme des garçons  
Ta dziewczyna to zło  
Brudne kluby, spłuczki, proch